

## PATRZENIE DUCHOWYMI OCZYMA

Kiedys slyszalem pewna historyjke. Mianowicie dwuch sasadiow obserwujac zachodzace slonce spojrzalo na ciemny ksztalt, ktory pojawil sie na plocie. Jeden z nich zawolal: to musi byc jakis ptak! Na to drugi zaprzeczyl: nie, to jakis kot na plocie! Wtedy sasiad, ktory twierdzil, ze to ptak rzucil w plot kamieniem. Wtedy ten ciemny ksztalt polecial w gore. A wiec zadowolony sasiad mowi do drugiego: a jednak mialem racje, ze to ptak! Nie to nie ptak, ale kot, choc swoja droga nie wiedzialem, ze koty potrafiu tak wysoko latac!

Możemy patrzeć na otaczającą nas rzeczywistość i mimo to swoim myśleniem i stylem życia zaprzeczać jej istnieniu. Czy zdajemy sobie sprawę, że często jesteśmy ślepcami w sferze duchowej?

Pan Jezus pragnie otworzyć duchowe oczy człowieka, aby spojrzął na duchową rzeczywistość Jego oczyma!

Czasami myślimy, że duchowymi ślepcami są tylko ludzie niewierzący. Jednak z Bożej perspektywy otwarcia duchowych oczu potrzebowali również Jego uczniowie. Pamiętamy jak po zmartwychwstaniu Chrystus szedł z dwoma uczniami do Emmaus i oni Go nie poznali? Dlaczego?

Ponieważ ich duchowe umysły, serca i oczy były jakby zasłonięte. Czytamy:

*Ewangelia św. Łukasza 24:16 Lecz oczy ich były zasłonięte, tak że go poznać nie mogli.*

*Ewangelia św. Łukasza 24:31 Wtedy otworzyły się ich oczy i poznali go. Lecz znikł przed ich oczu.*

Powiemy, no dobrze, dobrze uczniowie Chrystusa byli duchowo ślepi wtedy, bo jeszcze nie przeżyli z rodzenia z Ducha Świętego, ale my przecież jesteśmy już osobami nowonarodzonymi, mamy Ducha Świętego! Nasze duchowe oczy są otwarte!

A czy pamiętamy, że radził Chrystus zborowi w Laodycei?

M.in., rzekł: Objawienie św. Jana 3:18 Radzę ci, abyś nabył "maści, by nią namaścić oczy twoje, abyś przejrzał." Obj.3,18

Możemy być w zborze osobami nowonarodzonymi, ale zachowywać się jak duchowi ślepcy!

Drodzy, chciałbym dzisiaj dowieść, że patrzymy na duchową rzeczywistość często nie Bożymi oczyma, ale tak jak ten świat!

Chciałbym zachęcić nas, abyśmy spojrzeli na nasze serce, życie, na Biblię, na Zbór, na odkupienie, na uświęcenie i na śmierć duchowymi oczami!

Czy jestem gotów posłuchać ap.Pawła, który pisze do Zboru w Koryncie?

*II Koryntian 4,18 Nam, którzy nie patrzymy na to, co widzialne, ale na to, co niewidzialne; albowiem to, co widzialne, jest doczesne, a to, co niewidzialne, jest wieczne.*

Czy jesteś gotów:

## 1.PATRZEĆ NA SWOJE SERCE OCZAMI BOGA

Prorok Jeremiasz twierdzi, że nie my sami jesteśmy w stanie zgłębić stan swojego serca, ale tylko sam Bóg. Dlatego czytamy w Jer.17:9-10

*„Podstępne jest serce, bardziej niż wszystko inne, i zepsute, któż może je poznać? Ja, Pan, zgłębiam serce.”*

Czasami może nam się wydawać, że ta świadomość o stanie mojego serca nie jest mi do niczego potrzebna.

Czy rzeczywiście?

Otóż kochani bez uświadomienia sobie, co Bóg myśli o moim sercu nie jestem w stanie stać się i być chrześcijaninem!

Bóg obiecał swojemu narodowi: *Dam wam nowe serce, kamienne serce wam odbiorę a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali. Wtedy będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem* (por. Ez 36,26–28).

Możemy dzisiaj tworzyć znów zewnętrzne tablice przykazań. Ale one obnażą jedynie nasze zepsute, kamienne serce. Czy zdajemy sobie sprawę, że decyzja pójścia za Chrystusem jest decyzją poddania się duchowej operacji?

Jakiej?

Bóg obiecał Izraelowi nowe serce, a my poganie staliśmy się współdziedzicami tej obietnicy. Na czym polega to nowe serce. Kiedy przyznaliśmy Bogu rację, że mamy grzeszne, zepsute serce, kiedy przyznaliśmy rację Bogu, że bez Niego giniemy, to co się stało?

Bóg rzekł: *Ducha mojego chcę tchnąć w was i w ten sposób sprawić, byście przestrzegali moich przykazań*" (por. Ez 36,27).

W Starym Przymierzu Duch Święty spoczywał na jakimś okresie na króla, sędziego, kapłana, aby wesprzeć Go w wykonaniu jakiejś służby, zadania. Po zmartwychwstaniu Chrystus również tchnął na uczniów Ducha. Ale dopiero w dniu Pięćdziesiątnicy nastąpiło ich zrodzenie z Ducha, wtedy dopiero spełniło się to proroctwo o zamieszkaniu Ducha w sercu człowieka, o nowonarodzeniu uczniów.

Czy jeżeli wiedząc, że miałem zepsute serce, poprosiłem, aby Pan dał mi nowe serce do wnętrza to to znaczy, że patrzę już na serce duchowymi oczyma?

Chrystus rzekł: *„...z obfitości serca mówią usta.”* Mat. 12:34

Jeżeli moje serce żyje goryczą, złością i krytyką innych, to o tym mów! Jeżeli moje serce żyje sensacjami w dziedzinie polityki, najnowszymi filmami i grami komputerowymi, to o tym rozmawiam!

Jeżeli jednak Twoje serce wypełnione jest miłością Chrystusa to inni szybko to zauważą!

Kiedy Izrael wyszedł z Egiptu i zmierzał do ziemi obiecanej to w pewnym momencie, czytamy, że *"sercami swymi zwrócili się ku Egipcjowi"* /Dz.7,39/ i co się stało w konsekwencji?

Polegli na pustyni.

Ktoś może jednak stwierdzić, ale to jest przecież konsekwencja złych kroków w Izraelu i co to ma wspólnego z Kościołem, ze mną?

Otóż ap.Paweł ostrzega zbór pisząc właśnie o Izraelu tak: „... ciała ich bowiem zasłaty pustynię. A to stało się dla nas wzorem, ostrzegającym nas, abyśmy złych rzeczy nie pożąдали, jak tamci pożąдали. (...) A to wszystko na tamtych przyszło dla przykładu i jest napisane ku przestrodze dla nas, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków. A tak, kto mniema, że stoi, niech baczy, aby nie upadł.” 1 Kor. 10:5-6, 11-12

Dlatego patrząc na swoje serce Bożymi oczyma kieruj się zasadą z Przypowieści Sal.4,23:  
*Czujnij niż wszystkiego innego strzeż swego serca, bo z niego tryska źródło życia!*

Na co jeszcze musimy patrzeć duchowymi oczyma?

## **2.PATRZEĆ NA SWOJE ŻYCIE OCZAMI BOGA**

Niektórzy patrzą na życie jako imprezę towarzyską. Wtedy celem ich życia jest dobra zabawa.

Inni patrzą na życie jako budowanie pozycji społecznej, materialnej. Wtedy celem ich życia dążenie, nawet "po trupach" do osiągnięcia tej pozycji.

Inni żyją dla męża, żony, dzieci a kiedy ci umierają to ich życie traci sens.

Ale my mamy duchowo patrzeć na życie:

Ap.Paweł modlił się o Zbór w Efezie, aby Bóg: List do Efezjan 1:18 *I oświecił oczy serca waszego, abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja, do której was powołał, i jakie bogactwo chwały jest udziałem świętych w dziedzictwie jego,*

Do czego nas Bóg powołał? W jakiej chwale mamy udział?

Stwórca mówi, że *"wszystko uczynił dla swoich celów"* (Przypowieści Sal,16,4)

Dlatego nigdy nie doświadczysz trwałego szczęścia, jeśli nie będziesz żył zgodnie ze swoim przeznaczeniem!

Po wypróbowaniu wszystkich cielesnych przyjemności w życiu stwierdzisz podobnie jak Salomon: *"wszystko jest marnością"*.

*Duchowe spojrzenie na życie rozpoczyna się od uświadomienia sobie celu dla którego istniejemy!*

Bóg powiedział do Izraela i te słowa dziś są również przesłaniem do każdego z nas, że stworzył i ukształtował nas ku swojej chwale! (patrz *Izajasza 43,6*)

Czy zdajemy sobie sprawę, że Bóg nazywa życie nie dla Niego, ale dla siebie samego - duchową chorobą?

Dlatego czytamy w ks.proroka Jeremiasza: *"Uzdrow mnie, Panie, a będę uzdrowiony, wybaw mnie, a będę wybawiony, gdyż Ty jesteś chwałą moją!" (Jer. 17,14)*

A do Zboru w Rzymie napisano: *"Albowiem z Niego i przez Niego, i dla Niego [jest] wszystko. Jemu chwała na wieki."* (11,36)

Wszystko, co dobrego/właściwego czynimy w życiu jest oddawaniem Jemu chwały. Wszystko, co złego czynimy jest duchową chorobą, patologią, gdyż nie oddaje Jemu chwały!

Co dzieje się, kiedy patrzysz na życie Bożymi oczami i zaczynasz życie dla Jego chwały? Zmienia się Twój system wartości, sposób myślenia, sposób mówienia, relacje w rodzinie i Zborze są przepełnione miłością.

Wtedy jesteś gotów zaprzecić się siebie, stracić swoje życie, pozycje, przeżyć nawet upokorzenie, prześladowanie wiedząc, że masz wyższy cel!

Kiedy przed Chrystusem stał wybór - zaprzecić się siebie, milczeć jak baranek na rzeź prowadzony, doświadczyć bólu nie tylko fizycznego, ale i duchowego na krzyżu albo przynieść Ojcu chwałę swoim posłuszeństwem to co wybrał?

Przypomnijmy sobie Jego słowa:

*"27 Teraz dusza moja jest zatrwożona, i cóż powiem? Ojcze, wybaw mnie teraz od tej godziny? Przecież dlatego przyszedłem na tę godzinę.*

*28 Ojcze, uwielbij imię swoje! Odezwał się więc głos z nieba: I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię."* (Ewangelia Jana 12,27-28)

Jezus patrzył na życie Bożymi oczyma - przyświecał Mu jeden cel: aby przez pełnienie woli Ojca uwielbić Go!

A mi - jaki cel przyświeca? Czy chcę patrzeć na życie oczami Chrystusa?

Czego jeszcze potrzebujemy, aby Bóg *"oświecił nasze duchowe oczy"*?

### **3.PATRZEĆ NA BOŻE SŁOWO OCZAMI BOGA**

Mamy wybór: Biblia może być dla nas jedynie literą, albo może być duchem!

Zbór w Koryncie ap.Paweł ostrzega przed cielesnym patrzeniem na Boże Prawo:  
*Który też uzdolnił nas, abyśmy byli sługami nowego przymierza, nie litery, lecz ducha, bo litera zabija, duch zaś ożywia* (II Kor. 3,6)

Kiedy Boże Słowo staje się literą?

Możemy dzisiaj przychodzić słuchać Bożego Słowa, ale wcale nie zastanawiać się, co to słowo ma zmienić w moim myśleniu, postępowaniu!

Dlatego Chrystus ostrzega:

*Dlaczego mówicie do mnie: Panie, Panie, a nie czynicie tego, co mówię?*

Czytanie Biblii jest jedynie środkiem do duchowego jej zastosowania, mianowicie do życia tą Biblią! Dlatego Chrystus rzekł:

*Nie samym chlebem żyje człowiek,  
ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych. (Mat. 4:4)*

Dlatego nie okłamujmy się, że trwamy w duchowym życiu jeśli nie traktujemy życia Biblią jak codziennego pokarmu!

Gdyż możemy wówczas usłyszeć słowa ostrzeżenia skierowanego do Zboru w Sardes:

*„Znam uczynki twoje: Masz imię, że żyjesz, a jesteś umarły.” Obj. 3:1*

Jeżeli to słowo jest w sercu to będę się brzydził grzechem! Dlatego Psalmista pisze:

*W sercu moim przechowuję słowo twoje, (po co?) Abym nie zgrzeszył przeciwko tobie.*  
(PS.119,11)

Wystrzegajmy się grzechu cielesnego studiowania Biblii pod kątem potwierdzenia swoich racji, doktryn. Czytajmy z kontekstem a nie z pretekstem!

Podam przykład czytania z pretekstem. Otóż patrząc cielesnie czytamy obietnicę "jego ranami jesteśmy uleczeni". I co widzimy?

Ciało! Uleczenie ciała!

A o czym mówi kontekst. O duchowej chorobie i duchowym uleczeniu Izraela z bałwochwalstwa. A kontekst całej Biblii mówi o zagwarantowanym uzdrowieniu ciała dopiero przy powtórny przyjsciu Chrystusa!

#### **4.PATRZEĆ NA KOŚCIÓŁ O CZAMI BOGA**

Czyż nie patrzymy cielesnie na Zbór Pański, za który On przelał swoją krew?

Efez. 5:25: „...Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie,

Co stoi na przeszkodzie, abyś kochał swój zbór i był gotów do największych poświęceń dla niego?

Są tacy, którzy stronią od Kościoła, ponieważ zobaczyli w poszczególnych ludziach wiele uchybień.

To prawda, że każdy zbór, podobnie jak cały Kościół Chrystusa składa się z ludzi niedoskonałych, którzy wciąż na nowo potrzebują Bożej łaski i przebaczenia.

Jeżeli stronię od społeczności z wierzącymi, od nabożeństwa, od służby w Kościele, bo widzę grzechy innych to bliżej mi do postawy faryzeusza czy celnika?

*„Postawą innych się gorszę, inni w zborze żyją zbyt cielesnie... O dzięki ci Boże, że nie jestem taki, jak inni...”*

Co czyni Chrystus, kiedy widzi jak Jego oblubienica, Jego zbór jest pełen uchybień?

Chrystus nie tylko ukochał Kościół, nie tylko poświęcił się dla Kościoła, ale czytamy w Ef.5,26-27, że czyni wszystko, aby swój kochany zbór uświęcić czyli oddzielić od grzechu, był bez skazy, niepokalany.

Czy zostawiasz Zbór, czy też dajesz dobry przykład zborowi życia oddzielonego od grzechu?

Czy poświęcasz się dla Twojego Kościoła jak Chrystus?

Czy służysz w swoim Kościele darami, zainteresowaniem, modlitwą, pieniędzmi?

Ci z nas, co studiują Biblię dobrze wiedzą, co działo się w zborze w Koryncie.

Czy kochałbyś taki Zbór jak Korynt pełen upadków?

Ileż to grzechów występowało w tym Zborze! Łącznie z faktem, że obgadywali ap.Pawła, że jego mowa jest licha, wygląd do niczego i że prowadzi cielesny sposób życia!

O jak by o nas ktoś tak powiedział w Zborze to byśmy się obrazili i odeszli.

A co czyni ap.Paweł patrząc na ten Zbór duchowymi oczyma?

Kilkakrotnie w listach wyznaje, że mimo wszystko kocha ich! Dlatego pisze:

*I List do Koryntian 16:24 Miłość moja niech będzie z wami wszystkimi w Chrystusie Jezusie. Amen.*

*II List do Koryntian 2:4 Albowiem pisałem do was z głębi utrapienia i zbolatego serca, wśród wielu łez, nie abyście zostali zasmuceni, lecz abyście poznali nader obfitą miłość, jaką żywię dla was.*

## **5.PATRZĘ NA WSTĘPOWANIE W ŚLADY CHRYSTUSA JEGO OZAMI.**

Dziś droga kroczenia za Chrystusem jest sfalszowana przez nasze cielesne oczekiwania.

Obiecuje się ludziom, że jak w drodze za Chrystusem będą mieć wystarczająco wiary, to nie będą chorować, cierpieć, będą mieć powodzenie materialne, pozbawieni problemów.

Czy chcesz spojrzeć duchowymi oczami na naśladowanie Chrystusa? No oczywiście każdy z nas chyba chce.

A czy wiesz, że decydując się na wstępowanie w ślady Chrystusa, decydujesz się na cierpienie?

W I List św. Piotra 2:21 czytamy: *Na to bowiem powołani jesteście, gdyż i Chrystus cierpiał za was, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w jego ślady;*

W jaki sposób możemy być naśladowcami Chrystusa w cierpieniu?

Może kiedy się nawróciłeś to Twoi krewni zaczęli Cię wyzywać i prześladować uważając, że zwariowałeś?

Jeśli tak, to Jezus ma moc Ciebie zrozumieć, pocieszyć i wzmocnić, bo sam przez to samo przechodził:

*Ew. Marka 3:21 A krewni, gdy o tym usłyszeli, przyszli, aby go pochwycić, mówili bowiem, że odszedł od zamysłów.*

Może bolejesz w sercu, że Twoje rodzeństwo nie chce zaufać Jezusowi jako jedynej nadziei na pojednanie z Bogiem. Jeśli tak to pamiętaj, że Chrystus przechodził przez to samo, bo czytamy:

*Ew. Jana 7:5 Bo nawet bracia jego nie wierzyli w niego.*

Może liczyłeś na to, że jak pokażesz księdzu albo powiesz starszemu Zboru Świadców Jehowy, do którego należysz prawdę o zbawieniu to oni zrozumieją i znajdziesz oparcie w swoim kościele!

A Twój ksiądz z ambony wyklął Ciebie we wsi, Twoi starsi Zboru Świadców Jehowy przechodzą na drugą stronę ulicy, kiedy Ciebie widzą. Jeśli tak to Jezus zna Twój ból, ponieważ uczeni w Piśmie posądzali Chrystusa, że ma demona i chcieli Go zabić!

*Ew. Marka 3:22 A uczeni w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy, mówili, że ma Belzebuba, Ew. Jana 7:25 Wtedy mówili niektórzy z mieszkańców Jerozolimy: Czy to nie jest Ten, którego chcą zabić?*

Może masz wrażenie, że Twój dotychczasowy świat Cię nienawidzi, bo jesteś jakiś dziwak, sekciarz. Jeśli tak to Jezus da Tobie siłę, abyś to przetrwał, bo Jego też ówczesny świat nienawidził!

*Ew. Jana 7:7 Świat nie może was nienawidzić, lecz mnie nienawidzi, ponieważ Ja świadczę o nim, że czyny jego są złe.*

Jezus może pomóc Tobie najlepiej przejść przez wszelkie cierpienia, ponieważ On:

*List do Hebrajczyków 2:18 A że sam przeszedł przez cierpienie i próby, może dopomóc tym, którzy przez próby przechodzą.*

Dlaczego dzisiaj tak wielkim powodzeniem cieszy się jednak Ewangelia zagwarantowanego uzdrowienia/odrzućcia cierpienia ciała?

Ponieważ tak bardzo chcemy odczuwać błogosławieństwo cielesne a nie duchowe!

A jak Chrystus nauczył się posłuszeństwa Ojcu?

*List do Hebrajczyków 5:8 I chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał,*

*I List św. Piotra 4:1 Ponieważ więc Chrystus cierpiał w ciele, uzbrojcie się też i wy tą myślą, gdyż kto cieleśnie cierpiał, zaniechał grzechu,*

Czy naprawdę chcemy zaniechać grzechu cierpiąc jak Chrystus czy też chcemy traktować Chrystusa jak naszego dobrego ducha z lampy, którego pocieramy naszą modlitwą z wiarą a On wówczas przychodzi i spełnia nasze cielesne potrzeby?

Jeśli patrzymy na bycie chrześcijaninem Bożymi oczami to nie chcemy czegoś od Jezusa, ale chcemy Jezusa, Jego charakteru, Jego usposobienia!

Chrystus obiecuje, że jeżeli będziesz szukał jego Królestwa to wszystko, co jest Tobie potrzebne na drodze chrześcijańskiego życia, będzie Ci dodane!

Czy wiemy jaki jest cel naszej duchowej wędrówki?

Aby poprzez błogosławieństwo cielesnego cierpienia Bóg wykształtował w nas duchowy skarb!

Tym duchowym skarbem jest duchowe podobieństwo do Chrystusa.

*I list Jana 3,2 I Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzemy go takim, jakim jest.*

*3 I każdy, kto tę nadzieję w nim pokłada, oczyszcza się, tak jak On jest czysty.*

Dlatego drodzy,

*Piotra 1,6 Weselcie się z tego, mimo że teraz na krótko, gdy trzeba, zasmuceni bywacie różnorodnymi doświadczeniami,*

*7 Ażeby wypróbowana wiara wasza okazała się cenniejsza niż znikome złoto, w ogniu wypróbowane, ku chwale i czci, i sławie, gdy się objawi Jezus Chrystus.*

*8 Tego miłujecie, chociaż go nie widzieliście, wierzycie w niego, choć go teraz nie widzicie, i weselicie się radością niewysłowioną i chwalebną,*

*9 Osiągając cel wiary, zbawienie dusz.*

Dlatego drodzy, życzę każdemu z nas posiadania duchowych oczu, a przez to osiągnięcia tego duchowego celu naszej wiary, jakim jest duchowe oczyszczenie i zbawienie naszej duszy.

Amen